

„MIECZNIK” PO WŁOSKU ZUPEŁNIE REALNY

Zwolennicy budowy okrętów obrony wybrzeża dla Marynarki Wojennej RP na bazie brytyjskich, niderlandzkich, francuskich i niemieckich projektów mogą być zdziwieni, gdy w programie „Miecznik” pojawi się włoska propozycja. Koncern Fincantieri teoretycznie może bowiem zabezpieczyć polskie potrzeby: zarówno jeżeli zamawiane byłyby korwety, jak i gdyby ktoś zechciał w Polsce zbudować fregaty.

Program „Miecznik” jest uważany za jeden z najważniejszych w szerszym programie operacyjnym „Zwalczanie zagrożeń na morzu”. Początkowo zakładał on bowiem wprowadzenie trzech okrętów obrony wybrzeża, które miały stanowić podstawową siłę uderzeniową Marynarki Wojennej RP – razem z okrętami podwodnymi. I być może to właśnie z tego powodu: zapotrzebowane „Mieczniki” z roku na rok zmieniały swój rozmiar, miały realizować większą liczbę zadań i posiadać większą ilość uzbrojenia.

Partner zagraniczny, który chciałby więc uczestniczyć w postępowaniu na polski okręt obrony wybrzeża musi więc mieć możliwości elastycznego przystosowywania się do ciągłych zmian – i to również bardzo poważnych, zmieniających konstrukcję kadłuba i rodzaj systemów pokładowych.

Czytaj też: [Ruszył proces zakupu okrętów Miecznik i Czapla. Nieprzejrzysty tryb wyboru oferentów](#)

Początkowo (w 2013 roku) wolę uczestniczenia w programie „Miecznik” zgłosiło aż czternaście podmiotów, w tym osiem z Polski i sześć z zagranicy. Wśród polskich stocznia były: Stocznia Remontowa Shipbuilding S.A. i Stocznia Marynarki Wojennej S.A. (obecnie PGZ Stocznia Wojenna). Wśród zagranicznych firm stocznioowych wstępną wolę złożenia oferty zapowiedziały m.in. Damen Shipyards Gorinchem z Niderlandów, DCNS z Francji (obecnie Naval Group), ThyssenKrupp Marine Systems AG Niemiec i Indra Espacio S.A. z Hiszpanii.

Później w programie „Miecznik” uaktywnił się przemysł brytyjski, w tym koncern Babcock budujący dla Royal Navy nowe fregaty typu 31. Zostały one oparte na sprawdzonym już projekcie duńskiej fregaty typu Iver Huitfeldt, które uzyskują bardzo dobre opinie również w polskiej Marynarce Wojennej.

Jest jednak bardzo prawdopodobne, że do oferty niderlandzkiej, francuskiej, brytyjskiej, hiszpańskiej i niemieckiej dołączy również propozycja ze strony przemysłu włoskiego – a dokładniej koncernu stocznioowego Fincantieri, który od 2002 roku dostarczył ponad pięćdziesiąt okrętów- w tym lotniskowiec, śmigłowcowce doki, niszczyciele, fregaty i korwety. A więc wszystko czego, mogłaby sobie zażyczyć Marynarka Wojenna.

Czytaj też: [MON publikuje listę chętnych do budowania Miecznika i Gawrona](#)

Duże fregaty dla MW RP

O możliwościach tego koncernu najlepiej może świadczyć fakt, że to właśnie on został wybrany jako lider w programie budowy nowych fregat FFG(X) typu Constellation dla amerykańskiej marynarki wojennej. Jak na razie zakłada się, że powstanie dziesięć takich jednostek, ale w sumie Amerykanie mogą chcieć wprowadzić nawet kilkadziesiąt nowych fregat opartych na projekcie europejskich okrętów FREMM typu Bergamini.

Tymczasem trzeba pamiętać, że tylko najlepsze firmy na świecie mają szansę wejść do grona dostawców US Navy, a w wyjątkowych przypadkach udaje się to przy realizacji wielomiliardowych kontraktów. Amerykanie uznali jednak, że rozwiązania wprowadzone na FREMM-ach są gwarancją odpowiedniej jakości ich przyszłych okrętów i postawili właśnie na Włochów. Jeżeli więc polskie wojsko oparło się na produktach pochodzących ze Stanów Zjednoczonych we wszystkich czterech największych programach wojskowych ostatnich lat (samoloty dla VIP, Patriot, HIMARS i F-35), to jest duże prawdopodobieństwo, że może to zrobić również w przypadku okrętów obrony wybrzeża dla Marynarki Wojennej RP.

Czytaj też: [Ukraiński „Miecznik” będzie z Turcji](#)

Dodatkowym argumentem za takim rozwiązaniem może być założenie, że nowa fregata FFG(X) na bazie włosko-francuskiego projektu ma być specjalnie podpasowany pod amerykańskie wyposażenie (które zawsze było faworytem w Polsce) i budowana w amerykańskich stoczniach- i to nie w jednej, a równolegle co najmniej w dwóch. W Stanach Zjednoczonych oceniono więc, że Włosi są w stanie dokonać transferu technologii niezbędnych do samodzielnej realizacji programu oraz późniejszego wsparcia logistycznego dla wprowadzonych okrętów. Trudno jest więc przypuszczać, że w Polsce może być inna ocena włoskich zdolności do organizowania produkcji okrętów w innych krajach.

Oczywiście jest prawie pewne, że Włosi nie zaproponują Marynarce Wojennej RP „europejskiej” wersji fregat FFG(X). Będą to bowiem jednostki pływające zbyt drogie (około 800 milionów dolarów za sztukę) i za duże (długość 151 m, szerokość 19,81 m i wyporność około 7000 ton), jak na polskie wymagania. Podobnie jest w przypadku fregat FREMM, które również są za duże (o wyporności 6700 ton) i zbyt kosztowne (670 milionów euro).

Czytaj też: [Co MON kupi w 2021 roku? \[8 PUNKTÓW\]](#)

Włoska stocznia Fincantieri jest jednak w stanie zaproponować również mniejsze i tańsze okręty, ale również o dużych możliwościach bojowych. Przykładem takich zdolności są amerykańskie okręty do działań przybrzeżnych typu LCS oraz duże korwety typu Al Zubarah, które Włosi budują obecnie dla katarskiej marynarki wojennej.

Lekkie fregaty dla MW RP

Kiedy się spojrzy na oficjalną ofertę stoczni Fincantieri w klasie fregat to widać, że oferowane w niej są dwa typy fregat: typu Bergamini/FREMM i ... typu LCS. Może to wywołać zdziwienie, ponieważ wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że amerykańskie okręty do działań przybrzeżnych typu Freedom zostały zbudowane: owszem przez koncern Lockheed Martin, ale w oparciu o włoski projekt.



Amerykańskie okręty LCS typu Freedom powstały na bazie włoskiego projektu. Fot. Fincantieri

Jeżeli więc Amerykanie planują wycofanie czterech pierwszych okrętów do działań przybrzeżnych LCS to jest również prawdopodobieństwo, że część z nich zostanie zaproponowana Polsce. A wtedy stocznia Fincantieri mogłaby zająć się przystosowaniem tych jednostek do warunków europejskich lub teoretycznie zaproponować na ich bazie „polską” wersję tych lekkich fregat – np. bez modułów zadaniowych, za to ze stałym wyposażeniem.

Czytaj też: [Amerykańskie okręty LCS dla Marynarki Wojennej RP? \[OPINIA\]](#)

O wiele bardziej prawdopodobne jest jednak zaproponowanie polskiej Marynarce Wojennej typowych korwet, takich jak katarskie jednostki typu Al Zubarah. Tym bardziej, że oficjalna klasa tych okrętów nie jest przydzielona zbyt fortunnie. W rzeczywistości Katar ma bowiem otrzymać lekkie fregaty, które przy długości 107 m i szerokości 14,7 m mają mieć wyporność pełną 3250 ton. Jednostki te są wykonywane zgodnie z restrykcyjnymi przepisami RINAMIL (Rules for the classification of Naval Ships), dzięki czemu mają być one odporne na udary, mieć bardzo dobre właściwości nautyczne, zdatność do żeglugi w najtrudniejszych warunkach oraz duży zasięg (3500 Mm przy prędkości marszowej 15 węzłów) i autonomiczność (21 dni).

Na korwetach zastosowany jest układ napędowy CODAG (COMbined Diesel And Diesel) składający się z czterech silników wysokoprężnych, które poprzez dwie przekładnie napędzają dwa wały ze śrubami o zmiennym skoku. Dzięki temu prędkość „podróżna” nowych okrętów ma być nie mniejsza niż 15 węzłów oraz prędkość maksymalna większa niż 28 węzłów. Manewrowość zapewniono dzięki standardowym sterom rufowym oraz dziobowemu sterowi strumieniowemu. Korwety mają zapewniać komfortowe warunki dla załogi liczącej 98 osób i 14 dodatkowo zabieranych pasażerów. Pomoże w tym również instalacja burtowych płetw stabilizujących.



Korweta typu Al Zubarah budowana dla katarskich sił morskich. Fot. Fincantieri

Wyposażenie okrętu jest zintegrowane w ramach włoskiego systemu walki ATHENA opracowanego przez koncern Leonardo. System ten jest na tyle otwarty, że bez problemu może podłączać rozwiązania proponowane przez różnych dostawców. W przypadku korwet typu Al Zubarah są to głównie urządzenia i uzbrojenie dostarczane przez koncerny Elettronica i MBDA. Jest to najprostsze rozwiązanie, ponieważ w ten sposób nie było potrzeby wprowadzania dodatkowych interfejsów.

Czytaj też: [PGZ SW: chcemy być kluczowym partnerem utrzymania i modernizacji sił okrętowych Marynarki Wojennej \[WYWIAD\]](#)

Włosi mają więc własne radary Kronos Grand Naval produkowane przez Leonardo, które są wyposażone w aktywną antenę ścianową AESA. Leonardo dostarcza również na katarskie okręty: system identyfikacji radiolokacyjnej „swój – obcy” (IFF), dwie głowice optoelektroniczne SASS IRST (infra-red search and track system), dwa radiolokacyjno-optyczne systemy kierowania ogniem artyleryjskim NA-30S Mk2, dwa optoelektroniczne systemy kierowania ogniem Medusa Mk4B, sonar antykolidyjny i przeciwminowy Thesan oraz holowany system antytorpedowy Black Snake z dwiema wyrzutniami pułapek przeciwko torpedom. Włoska firma Elettronica z kolei dostarcza kompleks walki elektronicznej, który będzie zintegrowany z wyrzutniami zakłócaczy Sylena Mk 1, opracowanymi przez francuską firmę Lacroix Defence.

Korwety typu Al Zubarah są uzbrajane w armatę Leonardo 76/62 mm Super Rapido kalibru 76 mm oraz dwa moduły wyrzutni pionowego startu VLS Sylver A50 w sumie z szesnastoma stanowiskami startowymi dla rakiet przeciwlotniczych – najprawdopodobniej średniego zasięgu typu Aster 30 Block 1. Obronę przeciwlotniczą bliskiego zasięgu (w tym przed pociskami przeciwokrętowymi) korwet ma zapewnić system RAM Mk 31 z 21 stanowiskami startowymi dla pocisków RAM Block 2 oraz dwa zdalnie sterowane systemy artyleryjskie Marlin-WS kalibru 30 mm. Uzbrojeniem ofensywnym będą dwie poczwórne wyrzutnie rakiet przeciwokrętowych MBDA Exocet MM40 Block 3.

Czytaj też: [Jak wykorzystać transfer technologii, aby wesprzeć polski przemysł? \[RELACJA\]](#)

Zdolności okrętu poprawi dodatkowo przygotowanie lądowiska i hangaru dla śmigłowca pokładowego NH90 NFH oraz burtowe i rufowe systemy opuszczania i podnoszenia z wody dla dwóch łodzi sztywnodennych RHIB, przydatnych w prowadzeniu operacji abordażowo-inspekcyjnych.

Okręty typu Al Zubarah to tylko przykład tego, co Włosi już zrobili. Jednak w ofercie Fincantierii jest jeszcze jedna jednostka tej klasy, o wiele ciekawsza dla Marynarki Wojennej RP, którą oznacza się jako korwetę wielozadaniową. Ma być to okręt o wyporności od 2800 do 3000 ton, o długości 107 m i szerokości 14,4 m.



Włoski projekt wielozadaniowej korwety o wyporności około 3000 ton. Fot. Fincantieri

W przypadku tej jednostki Fincantierii nie proponuje żadnego konkretnego wyposażenia. Włosi są bowiem oficjalnie gotowi do zamontowania tego, co będzie chciał potencjalny klient. Zgłaszają jednak gotowość zainstalowania na tym okręcie wyrzutni pionowego startu dla rakiet przeciwlotniczych, rakiet przeciwokrętowych i torped zwalczania okrętów podwodnych.

Czytaj też: [Będzie pełnomocnik ds. Miecznika? Jest pismo do premiera](#)

Podobnie jest również z wyposażeniem kadłuba, które może być dobierane pod klienta (choćby oferowane są także konkretne rozwiązania – jak chociażby system napędowy CODAD zapewniający prędkość do 28 w). Okręt ma mieć dodatkowo lądowisko i hangar dla śmigłowca klasy NH90.

Małe korwety raketowe dla MW RP

Koncern Fincantieri jest w stanie również zapewnić potrzeby Marynarki Wojennej RP, nawet gdyby zdecydowano się ponownie powrócić do koncepcji: „Miecznik” jako korweta lub gdyby miał ruszyć program „Murena” - budowy sześciu kutrów raketowych. Dowodem na to są dwa okręty typu Musherib, o wyporności 725 tony, długości 63,8 m oraz szerokości 9,2 m, również budowane dla katarskiej marynarki wojennej.

Czytaj też: [Gryglas: Przygotowaliśmy Plan Sanacji Polskiego Sektora Obronnego. PGZ w siedmiu domenach \[WYWIAD\]](#)

Teoretycznie są one zaklasyfikowane jako szybkie patrolowce FPV (Fast Patrol Vessel) jednak w rzeczywistości są to pełnoprawne okręty rakietowe. Przede wszystkim będą one miały silne uzbrojenie przeciwlotnicze składające się ośmiostanowiskowej wyrzutni pionowego startu dla rakiet VL MICA oraz przeciwokrętowe - składające się z dwóch podwójnych wyrzutni pocisków przeciwokrętowych typu MBDA Exocet MM40 Block 3. Z kolei uzbrojenie artyleryjskie dostarczone przez Leonardo będzie się składało z armaty dziobowej Super Rapido 76/62 mm, jednego optoelektronicznego systemu kierowania ogniem Medusa Mk4B dla dwóch zdalnie sterowanych zestawów artyleryjskich Marlin-WS kalibru 30 mm. Będzie więc silniejsze od obecnych wykorzystywanych w Polsce fregat typu Oliver Hazard Perry.



Zaprojektowane przez Fincantieri rakietowy okręt patrolowy typu Musherib. Fot. Fincantieri

Ponad normę jak na patrolowce ma być rozbudowany system obserwacji technicznej Musheribów. Będzie się on składał z radaru wielozadaniowy rodziny Kronos, głowicy optoelektronicznej SASS IRST oraz radiolokacyjno-optycznego systemu kierowania ogniem artyleryjskim NA-30S Mk2. Wszystko to połączy okrętowy system walki ATHENA, który jak się okazuje można odpowiednio dopasować do różnej wielkości i klasy okrętów.

Czytaj też: [Dlaczego trzeba było wydać dodatkowe 115 milionów złotych na Kormorany? \[POLEMIKA\]](#)

Wszystko to zostało zintegrowane na jednostce zbudowanej według zasad RINAMIL, która dzięki czterem silnikom diesla napędzającym poprzez własne przekładnie i wały cztery śruby, może poruszać się z prędkością maksymalną 30 węzłów i „podróżną” 15 węzłów. Poza typowymi zadaniami uderzeniowymi Musheriby będą w pełni przygotowane do działań strażniczych, patrolowych i ratowniczych. Pomoże w tym łódź płaskodenna RHIB z rufowym dźwigiem do opuszczania i podnoszenia z wody oraz dodatkowe miejsce dla komandosów.

Budowa „włoskich Mieczników” w Polsce

Pozornie problemem dla Włochów może być więc jedynie konieczność budowy w polskich stocznich zamówionych okrętów. Przykład Amerykanów pokazuje, że nie musi to być regułą. Dodatkowo Włochom może pomóc sojusz przemysłowy zawarty przez koncerny stoczniove Fincantieri i Naval

Group, o którym stało się głośno od międzynarodowych targów uzbrojenia Euronaval 2018 w Paryżu.

Czytaj też: ["Morski Airbus" bliżej? Na razie sojusz przemysłowy](#)

To właśnie wtedy ujawniono szczegóły na temat zasad współpracy pomiędzy rywalizującymi wcześniej podmiotami w ramach jednej spółki Navris. Zasady te obejmują m.in. wspólne przygotowywanie ofert, zarówno dla programów dwustronnych (realizowanych we Włoszech i we Francji), jak i na rynki zewnętrzne oraz wspólne prowadzenie wybranych prac badawczych i innowacyjnych w celu zapewnienie klientom dostaw rozwiązań najnowszej generacji i najwyższej jakości.

W przypadku jakichkolwiek problemów z realizacją problemu „Miecznik” koncern Fincantieri może więc zwrócić się do Naval Group o pomoc, tym bardziej, że Francuzi już wcześniej rozpoznali polski rynek, wiedzą w jaki sposób nawiązać współpracę z lokalnym przemysłem stoczniowym i zbrojeniowym oraz potrafią prowadzić negocjacje z tak trudnym i niezdecydowanymi partnerami, jak Inspektorat Uzbrojenia i Marynarka Wojenna. Jest więc gwarancja, że ewentualny kontrakt będzie realizowany bez opóźnień i z uwzględnieniem wszystkich zaleceń zamawiającego. Dodatkowo Francuzi mają większe doświadczenie w transferze technologii realizując poza granicami budowę takich okrętów, jak chociażby: korwety Gowind 2500 w Egipcie i Gowind 3000 dla Malezji.

Czytaj też: [Marynarka Wojenna świętuje w fazie analitycznej \[Defence24TV\]](#)

Może się więc zdarzyć, że zgodnie z przysłowiem: „Gdzie dwóch się bije, tam Włoch skorzysta”.